

Na tytułowej stronie ostatniego wydania lokalnej gazety ząbkowskiej „Co Słyszać?” ukazały się zdjęcia burmistrza Ząbek z ambasadorem Gruzji. Tekstu mało, obrazków dużo, pewnie tak właśnie miało być. Nie zdarzyło się to po raz pierwszy, można więc przywyknąć.

Cenzura czy kpina ze społeczności, czyli dlaczego burmistrz nas nie lubi?

Samorządowy miesięcznik „Co słyszać”, za niemałe publiczne pieniądze, publikowany jest w formie mało tekstu, dużo obrazków już od kilku lat. Można pokusić się o stwierdzenie, że tabloidyżacja mediów dotarła także do Ząbek.

Wracając jednak do fotorelacji z wizyty ambasadora Gruzji w Ząbkach – z gazetki mieszkańcy miasta mogą się dowiedzieć, iż celem wizyty szanownego gościa – ambasadora Gruzji, było ustanowienie więzi partnerskich pomiędzy miastem Ząbki a... (??). No właśnie, mamy niemały problem. Nie wiadomo bowiem, czy chcemy zbliżenia z całym narodem gruzińskim, co byłoby wyzwaniem wszech czasów, czy jedynie z wybranym miastem? Zapewne wątpliwości zostaną rozstrzygnięte przed wyborami samorządowymi. To świetna okazja pojawienia się w dość egzotycznym towarzystwie.

Tak naprawdę nie jest ważne to, co pojawia się od kilku miesięcy w „samorządowym” „Co Słyszać?”, ale to, czego w niej nie ma! Otóż, od października do końca listopada ubiegłego roku, czyli „bite” dwa miesiące, trwała akcja zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie zlikwidowania Straży

Miejskiej w Ząbkach. Instytucji niewydolnej, kosztującej mieszkańców milion dwieście tysięcy złotych rocznie. W rezultacie zebranych zostało ponad trzy tysiące podpisów mieszkańców Ząbek, którzy wyrazili wolę



wypowiedzenia się w powyższej sprawie. Wydarzenie bardzo ważne lokalnie – pierwsza taka inicjatywa w historii miasta. Wiadomości o tym pojawiły się w TVP Warszawa, w ogólnopolskich i lokalnych gazetach i stacjach radiowych. O dziwo,

nie można przeczytać o tym w naczelnej tubie ząbkowskiego ratusza. W naszej gazetce „Co Słyszać?” nie ma kompletnie żadnej informacji, że właśnie 23 lutego 2014 roku w Ząbkach odbędzie się referendum w

– Co sprawiło, że informacja o gminnym referendum nie znalazła się w miejskiej gazecie? (...) Panie Burmistrzu! Niech Pan nas polubi. Niech Pan da nam możliwość wypowiedzenia się w sprawach, które nas nurtują. Niech Pan wróci do rzeczywistości, nawet jeśli to będzie dla Pana bolesne – apeluje Tomasz Kalata, ząbkowski radny (PO) do Roberta Perkowskiego, burmistrza Ząbek.

sprawie likwidacji Straży Miejskiej. Cenzura czy kpina ze społeczności lokalnej? Co sprawiło, że informacje o tak istotnym wydarzeniu nie znalazły miejsca w gazecie, która z założenia powinna informować mieszkańców o ważnych sprawach lokalnych?

To przejaw lekceważenia mieszkańców Ząbek oraz arogancji władzy, która zawsze wie co jest lepsze dla obywateli.

Można odnieść wrażenie, że obecny burmistrz miasta całkowicie oderwał się od rzeczywistości. Wydarzenia mające zasadniczy wpływ na życie mieszkańców nie doczekały się wzmianki na łamach lokalnej gazety, podczas gdy obrazkowa relacja z wizyty ambasadora odległego kraju trafiła na jej pierwszą stronę. Żeby nie było wątpliwości – nie mam nic przeciwko międzynarodowym kontaktom Ząbek oraz ustanawianiu partnerskich więzi z innymi podmiotami. Jednak znaj proporcje, mocium panie. Poświęcanie miejsca na relacjonowanie wizyt nawet najdosłojniejszych gości przy jednoczesnym ignorowaniu ważnych wydarzeń lokalnych budzi podejrzenia o świadomą manipulację.

Panie Burmistrzu! Niech Pan nas polubi. Niech Pan da nam możliwość wypowiedzenia się w sprawach, które nas nurtują. Niech Pan wróci do rzeczywistości, nawet jeśli to będzie dla Pana bolesne.

Tomasz Kalata
Radny Miasta Ząbki - Pełnomocnik Inicjatorów referendum